

Robert Sawa

(Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin)

DIECEZJA WENDEŃSKA W ŚWIETLE KORESPONDENCJI MIEJSCOWEGO DUCHOWIENSTWA Z BISKUPEM MARCINEM KROMEREM (1579–1589)

W zasobie Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dawne Archiwum Biskupie we Fromborku) zachował się zbiór listów kierowanych do biskupa warmińskiego Marcina Kromera (1579–1589) przez różne osoby, zarówno duchowne, jak i świeckie. Spośród zawartych tam materiałów można wyodrębnić 22 listy, napisane do Kromera w latach 1582–1588 przez trzech duchownych warmińskich, wysłanych przez niego do Inflant w celu wsparcia w pracy duszpasterskiej nowo powstałej diecezji wendeńskiej (inflanckiej)¹. Z tej liczby najwięcej, bo aż 15 listów, zostało napisanych przez Fabiana Kwadrantyna. Trzy, pochodzące z lat 1586–1587, wyszły spod pióra Erdmanna Tolgsdorfa. Autorem trzech kolejnych, pisanych w latach 1584–1588, był Andreas Krüger. Jeden list, z r. 1582, sygnowali wspólnie wszyscy trzej wspomniani duchowni. Ze wzmianek zawartych w korespondencji wynika jednoznacznie, że pierwotna korespondencja musiała być znacznie obszerniejsza, jednak do naszych czasów zachowała się jedynie jej część. Trudno też powiedzieć coś pewnego o listach samego bpa Kromera, które dość regularnie pisywał do swych wysłanników. Zachowane listy już w XIX w. zostały wykorzystane w badaniach Antona Eichhorn, wybitnego znawcy dziejów Kościoła katolickiego na Warmii i autora monografii biskupa Kromera² oraz przez filologa klasycznego Kazimierza Morawskiego w monografii poświęconej Andrzejowi Patrycemu Nideckiemu³. Na listy duchownych inflanckich do Kromera powoływał się też Kazimierz Tyszkowski, wybitny badacz zagadnień polsko-inflanckich⁴.

¹ Listy te zostały zmikrofilmowane w latach 60. XX w. przez Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych (ABMK) Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Kopie znajdują się na czterech rolkach, oznaczonych sygnaturami: ABMK 800, ABMK 812, ABMK 848 i ABMK 849.

² A. Eichhorn, *Der ermländische Bischof Martin Kromer als Schriftsteller, Staatsmann und Kirchenfürst*, „Zeitschrift für Geschichte Ermlandes”, t. 4, 1869, s. 1–470.

³ K. Morawski, *Andrzej Patrycy Nidecki. Jego życie i dzieła*, Kraków 1892.

⁴ K. Tyszkowski, *Polska polityka kościelna w Inflantach (1581–1621)* [w:] *Polska a Inflanty*, Gdynia 1939.

Korespondencja Kwadrantyna, Krügera i Tolgsdorfa pozwala na wyrobienie ogólnego poglądu na temat przebiegu wczesnej fazy organizacji struktur kościelnych na terenie Inflant (1582–1588) po ich pozyskaniu dla Rzeczypospolitej przez króla Stefana Batorego, a także roli, jaką w tym zakresie odegrał biskup warmiński Marcin Kromer. Sama nazwa Inflanty (z łac. *Inflantes*, niem. *Livland*) określa krainę historyczną, obejmującą obszary dzisiejszej Łotwy i Estonii, rozciągające się nad Zatoką Ryską Morza Bałtyckiego i rzeką Dźwiną, zamieszkiwane od wczesnego średniowiecza przez plemiona ugrofińskie (m.in. Liwów i Estów) oraz bałtyjskie (m.in. Kurów, Łatgalów, Zemgalów i Zelów), od początku XIII w. poddawane silnej kolonizacji przez Niemców, którzy w rezultacie stali się tu żywiołem dominującym, zwłaszcza w ośrodkach miejskich. Zhołdowane w latach 60. XVI w. jako lenno Rzeczypospolitej królowi Zygmuntowi Augustowi przez Gotharda Kettlera, ostatniego wielkiego mistrza zakonu kawalerów mieczowych, były w następnych dziesięcioleciach przedmiotem intensywnej działalności reformacyjnej (głównie luteranizmu), która doprowadziła do faktycznej likwidacji miejscowych struktur Kościoła katolickiego, sięgających swymi początkami schyłku XII w. (już w 1198 r. powstało arcybiskupstwo w Ikskile, od 1255 r. funkcjonujące w Rydze, sekularyzowane w 1561 r.). Kluczowa rola Inflant dla Szwecji, a także Rosji, która bezwzględnie walczyła o bezpośredni dostęp do Morza Bałtyckiego, sprawiała, iż kraj ten był areną częstych zmagania militarnych i punktem zapalnym konfliktów z Rzeczpospolitą. Istotne zmiany nastąpiły tu po zwycięstwach króla polskiego Stefana Batorego nad Moskwą w latach 80. XVI w., kiedy to w wyniku pokoju w Jamie Zapolskim (1582) Inflanty przypadły Rzeczypospolitej. Dążenia Batorego do nadania zwartości administracyjnej i religijnej nowo pozyskanym obszarom były zgodne z intencjami papieża Grzegorza XIII (1572–1585) i Sykstusa V (1585–1590). Batory traktował opanowanie tych obszarów jako swoiste „nowe otwarcie”, które w dalszej perspektywie umożliwi likwidację wpływów protestanckich i zaszczerpienie katolicyzmu jako religii państwowej⁵. W tym też kontekście należy rozpatrywać skierowaną do Kromera prośbę króla o przysłanie do Inflant duchownych w celu wsparcia diecezji wendeńskiej. Pozytywna reakcja biskupa warmińskiego w tej sprawie została w Polsce odebrana z uznaniem jako nietypowy dla ówczesnego episkopatu przykład zrozumienia racji stanu i dobra Kościoła⁶. O wyborze do tej misji konkretnych duchownych w głównej mierze, jak można przypuszczać, przesądziły ich dobre wykształcenie i znajomość języka niemieckiego, a także doświadczenie w pracy duszpasterskiej. Duchowni znający jedynie język

⁵ Jego nastawienie w tej kwestii charakteryzuje wypowiedź ks. Piotra Skargi w liście do generała Zakonu Jezuitów Claudia Aquavivy z lipca 1581: „Habiturum se Livoniam tamquam tabulam rasam, in qua iure suo Regio et bello quaesito, ad extirpandas haereses et fidem catholicam plantandam uti possit”, por. K. Tyszkowski, op. cit., s. 7.

⁶ Krakowski duchowny Tomasz Płaza pisał w liście do Kromera z 24 VII 1582: „dziwują się prelati, że ich [tzn. swoich księży diecezjalnych] jeszcze innym prowincjom użyczysz; mówią, iżby nam takiego czynnego biskupa potrzeba, *qui mitteret operarios in messem*”, za: K. Tyszkowski, op. cit., s. 39, przyp. 39. Współbrzmi z tym wypowiedź jednego z korespondentów Kromera: „non enim aequae facile in Livoniam proficiscuntur alii sacerdotes, atque nos tres, a Reverendissima Paternitate tua missi, profecti sumus”; por. list Kwadrantyna z 1 III 1585 r., Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: AAWO), sygn. D 25, k. 18v (ABMK 800).

polski nie na wiele bowiem zdaliby się w Inflantach z uwagi na fakt, iż tamtejsze, w znacznej większości sprotentantyzowane mieszczaństwo, posługiwało się głównie językiem niemieckim.

Zgodnie z aktem erekcyjnym diecezji wendeńskiej z r. 1582 jej zapleczem ekonomicznym miały stać się dochody z kilku miast inflanckich (Burtnieki, Rodopois, Trykat, Wolmar), w praktyce jednak, o czym warmińscy księża mieli się wkrótce dowodnie przekonać, wyegzekwowanie tych należności utrudniała niekorzystna sytuacja gospodarcza i społeczna Inflant. Kraj wyniszczony był wojnami, kościoły na całym jego obszarze („per totam Livoniam”) były zaś spustoszone przez wojska moskiewskie. Problemem dla świeżo przybyłych z Warmii duchownych był zarówno brak utensyliów niezbędnych w działalności duszpasterskiej — szat, paramentów i ksiąg liturgicznych, jak i powszechne trudności aprowizacyjne, szalejąca drożyzna, a także surowy klimat. Już wkrótce po przybyciu do Inflant, podczas pobytu księży w Rydze, ujawniły się nastroje wrogie wobec katolików. Ich głównym obiektem byli znienawidzeni tu jezuiti, sprowadzeni na życzenie króla Batorego. Miano im za złe przede wszystkim zajęcie dwóch użytkowanych od dawna przez protestantów kościołów ryskich — św. Jakuba i klasztornego św. Marii Magdaleny⁷. Podobna sytuacja panowała w pozostałych miejscowościach, mających być odtąd katolickimi placówkami misyjnymi. W Parnawie miejscowa ludność protestancka uniemożliwiała Kwadrantynowi wejście do kościoła parafialnego, grożąc złożeniem skargi u króla w obronie wolności religijnej, zagwarantowanej jej jeszcze przez króla Zygmunta Augusta. Uzasadnione zatem wydają się słowa, którymi w liście z 1582 Erdmann Tolgsdorf określił wysoce niepewne położenie misji: „res nostrae in lubrico haerent”.

Mimo wspomnianych trudności, jak to podkreślał w swych listach Fabian Kwadrantyn, żaden z trójki emisariuszy biskupa Kromera nie zwracał się początkowo o wsparcie materialne do pełniącego obowiązki gubernatora Inflant biskupa wileńskiego Jerzego Radziwiłła ani też do królewskiego przedstawiciela Jana Dymitra Solikowskiego, w którym na początku lat osiemdziesiątych upatrywano najlepszego kandydata na biskupa inflanckiego. Dla zaradzenia doraźnym problemom Radziwiłł wyznaczył jednak w 1584 r. każdemu z trzech księży jednorazową zapomogę z cla ryskiego w wysokości 100 florenów, która miała być wypłacana do chwili przybycia nowego biskupa⁸. Trudna sytuacja materialna parafii parnawskiej, zarządzanej przez Kwadrantyna, uległa dodatkowo poprawie po jego wizycie w Grodnie w 1586 r. u króla Stefana Batorego, który obdarzył ją wówczas znacznymi nadaniami ziemskimi.

Wysyłając swych duchownych do Inflant, Kromer nie określił z góry konkretnych miejsc ich przyszłej pracy duszpasterskiej, lecz pozostawił to do rozstrzygnięcia miejscowym władzom kościelnym. Jak wynika z relacjonowanego przez Kwadrantyna w jednym z listów spotkania z biskupem wileńskim, gubernatorem Inflant Jerzym Radziwiłłem, otrzymali oni w porozumieniu z królem Batorem

⁷ W mieście przebywali wówczas, jak wspominali Kwadrantyn i Tolgsdorf, dwaj jezuici — Piotr Skarga i Jan Vincerus. Kwadrantyn opisuje kazanie Skargi do mieszczan ryskich (*nota bene* wygłoszone po łacinie), które wzburzyło ich do tego stopnia, iż gremialnie opuścili kościół.

⁸ List Kwadrantyna z 20 XI 1584 r. AAWO, sygn. D 25, k. 15 (ABMK 800).

przydziały do pracy na konkretnych placówkach. Kwadrantynowi przeznaczono Parnawę (niem. Pernau, łac. Pernavia, obecnie Pärnu w Estonii), Krügerowi Rumberge (dzisiejsze Rauna — ruiny zamku arcybiskupów ryskich), a Tolgsdorfowi Wolmar (łac. Volmaria, obecnie Valmiera na Łotwie).

Na obszarze Inflant występowało wówczas kilka zróżnicowanych pod względem wyznaniowym i etnicznym kategorii ludności: wspomniani już *Germani* (przeważające w miastach niemieckie mieszczaństwo), *Poloni* (polska szlachta, przedstawiciele królewskiej administracji i żołnierze ze stacjonujących w Inflantach garnizonów) oraz *plebs* — niższe warstwy społeczne, głównie chłopów (*Livoni* i *Estones*). Rysują się tu dwa podstawowe czynniki wyróżniające owe grupy, to znaczy zróżnicowanie językowe (niemiecki, polski, łotewski, estoński, łacina jako „lingua franca”, naturalna wśród duchowieństwa katolickiego i szlachty polskiej) oraz zróżnicowanie wyznaniowe — *confessio Augustana* — niemiecki protestantyzm, głównie w wydaniu luterzańskim, oraz katolicyzm, reprezentowany w głównej mierze przez Polaków.

Wyrażane w listach opinie o miejscowych Niemcach są na ogół niepocholebne, cieszyli się oni bowiem w oczach księży katolickich opinią ludzi przewrotnych i niestałych w wierze, podstawową zaś grupą, wśród której działania misyjne przynosiły większe owoce, była uboga ludność (*pauperes*) pochodzenia łotewskiego lub estońskiego. W omawianym korpusie listów znajdujemy niewiele konkretnych danych, dotyczących liczebności wiernych w tym okresie. W liście z kwietnia 1584 r. Kwadrantyn wspominał jedynie, iż na Wielkanoc w kościele w Parnawie zgromadziło się około tysiąca ludzi; innym razem nadmieniał o dość licznym uczestnictwie parnawian w obchodach świąt Bożego Narodzenia, co przypisywał jednak raczej obawie (być może przed przedstawicielami administracji królewskiej), niż gorliwości religijnej. Wspominał także o organizacji w Parnawie katolickiego święta Bożego Ciała, kiedy wierni, wywodzący się niewątpliwie głównie spośród Polaków, w celu zapewnienia uroczystościom odpowiedniej oprawy przynosili do świątyni świece oraz „imagines Moscoviticae”, czyli „obrazy moskiewskie”. Dowodzi to po pierwsze, iż wyposażenie kościoła było skromne (co wydaje się naturalne, jeśli weźmiemy pod uwagę długotrwałe wykorzystywanie go przez protestantów, po drugie zaś, iż katolicy nie widzieli niczego niestosownego w wyposażaniu kościoła w prawosławne ikony, co było z jednej strony niewątpliwie potrzebą chwili, z drugiej zaś, być może, wyrazem przynależności do wspólnego z katolicyzmem obszaru wyznaniowego, przeciwstawionego protestantyzmowi ikonoklazmowi.

Dostosowując się zatem do miejscowych warunków, pracujący w Inflantach księża za swoją powinność uznawali głoszenie kazań w języku niemieckim (dla mieszczaństwa i części szlachty), a także polskim (dla szlachty i żołnierzy). Już w niedługim czasie odnotowali pierwsze efekty swej pracy⁹. Największe jednak

⁹ Po dwóch latach pobytu w Inflantach Kwadrantyn oświadczył z niejaką dumą, iż stał się zarówno zdolny do wygłaszania kazań w języku polskim (*concionator Polonus*), jak i łotewskim (*Livonicus*), podczas gdy jego współpracownik i krajan Erdmann Tolgsdorf nie opanował jeszcze polskiego w takim stopniu, aby móc głosić kazania w tym języku. Skądinąd wiadomo, iż doskonale poznał łotewski, co zaowocowało opracowaniem przez niego, na podstawie katechizmu łacińskiego Piotra Kanizjusza, pierwszego w tym języku katechizmu katolickiego. Por. list Kwadrantyna z 1 IX 1584 r., AAWO, sygn. D 25, k. 27v (ABMK 800).

nadzieje, jak wspomniano, duszpasterze wiązali z misjonowaniem wśród niższych warstw społecznych¹⁰. Katolicy mogli wprawdzie w tym czasie korzystać w Inflantach ze swobody wyznaniowej¹¹, duchowni jednak nieustannie doświadczali nieprzychylnego nastawienia miejscowej ludności. Świadczyły o tym obecne w listach Kwadrantyna wzmianki o tzw. rozruchach kalendarzowych w Rydze i Parnawie, związanych z wprowadzaniem kalendarza gregoriańskiego.

Jak widać z listów, palącą kwestią w Inflantach był dotkliwy brak duchownych. Ponieważ Kromer nie był zapewne w stanie wysłać do Inflant większej ich liczby, dlatego ci, którzy pracowali na miejscu, starali się tej sprawie zaradzić we własnym zakresie. Kwadrantyn poszukiwał więc ochotników do pracy duszpasterskiej w Grodnie i Wilnie, choć ostatecznie bez rezultatu, mimo że — jak pisał, być może z pewną przesadą — każdy duchowny, który zdecydowałby się przyjechać do pracy w Inflantach może z miejsca liczyć na jedną z licznych tu zamożnych parafii (*pingues parochiae*), a dodatkową zachętę mógłby stanowić fakt, iż grunta stanowiące uposażenie parafialne były od jarzma, bez wzięcia na siebie obciążeń na rzecz państwa.

W korespondencji z Kromerem wielokrotnie widzimy przejawy wahania i niepewności księży, co do powodzenia misji. Już po dwóch latach spędzonych w Inflantach, w styczniu 1584 r. Kwadrantyn prosił listownie swego biskupa, aby ten uwolnił go z dramatycznego położenia, w jakim się tu znalazł, pisząc, iż niczego bardziej w życiu nie pragnie. Na początku lutego tegoż roku ponowił swe prośby, po raz kolejny malując Kromerowi w czarnych barwach sytuację materialną i podkreślając, iż nie chodzi o żadne szczególne traktowanie, lecz choćby o godziwy przydział; prosił też, o ile byłoby to możliwe, o przeniesienie go na powrót do Guttstadt — Dobrego Miasta na Warmii (gdzie był kanonikiem), w zamian za co był gotowy do złożenia wszelkich uzyskanych dotąd zaszczytów.

Jak wynika z listu Kwadrantyna datowanego na 20 XI 1584 r., Kromer nie chciał posłanych do Inflant księży zatrzymywać tam wbrew ich woli, pragnął jednak, aby pozostali w swych placówkach przynajmniej do momentu przybycia biskupa nowo powstałej diecezji wendeńskiej. Wszyscy też oni, jak wynika z wielokrotnie wyrażanych w listach pragnień, oczekiwali tego z nadzieją i była to jedyna rzecz, oprócz kontaktu z Kromerem, która powstrzymywała ich od opuszczenia Inflant.

W powszechnej opinii biskupem wendeńskim miał wówczas zostać Dymitr Solikowski¹², ostatecznie jednak wakat się przedłużał, a tron biskupi w Inflantach wciąż pozostawał nieobsadzony. Stało się tam mimo nacisków papieża Grzegorza XIII i Sykstusa V oraz króla Stefana Batorego, który doskonałego kandydata na ten urząd widział w Andrzeju Patrycyum Nideckim w związku z jego gruntownym wykształceniem humanistycznym i znajomością kwestii pruskich. Jednakże Nidecki nawet po otrzymaniu formalnej nominacji, nie kwapiał się z wyjazdem do dalekich Inflant, ze względu na nierozstrzygniętą kwestię

¹⁰ „Plebs scilicet Estonica tota nostra est, Germani in haeresi perseverant”. List z 1 IX 1584 r. (tamże).

¹¹ „Nos summa cum libertate Catholicam religionem profitemur”. List z 1 IX 1584 r. (tamże).

¹² Mówi o tym dopisek w liście Kwadrantyna z 21 V 1582 r. AAWO, sygn. D 25, k. 11 (ABMK 800).

uprawnień do zachowania zgromadzonych beneficjów. Swoje stanowisko w tej sprawie zmienił dopiero po uzyskaniu dyspensy od papieża Sykstusa V. Na wiosnę 1586 r. pojawił się na zamku w Wolmarze, gdzie przygotowano dla niego rezydencję. Jednak już na samym początku swego pobytu poważnie się rozchorował i nie mógł się od razu po przybyciu energiczniej zająć się porządkiem problemów inflanckich. Tym cenniejsza musiała być dla niego obecność księży warmińskich, zwłaszcza Kwadrantyna, którego uczynił swoim powiernikiem i zastępcą.

Po niespełna dwuletnim okresie rządów biskupa Nideckiego i jego nieoczekiwanym zgonie w dniu 6 II 1587 r., który niemal zbiegł się w czasie ze śmiercią króla Stefana Batorego (12 XII 1586), sytuacja diecezji uległa gwałtownemu pogorszeniu. Za zgodą duchowieństwa inflanckiego tymczasowym administratorem diecezji został Andreas Krüger, a opiekunem dóbr biskupich — starosta wendeński Prokop Pieniążek. Po śmierci Nideckiego wendeński tron biskupi wakował jeszcze przez kolejne dwa lata i dopiero działania nowo kreowanego rzutkiego biskupa Ottona von Schenkinga wpłynęły na doraźne uporządkowanie spraw w diecezji. Jednak także i on pod naporem Szwedów został zmuszony w latach dwudziestych XVII w. do opuszczenia swej diecezji. Działalność Kościoła katolickiego w Inflantach została odtąd ograniczona w zasadzie tylko do południowo-wschodniego skrawka tej prowincji, czyli tzw. Inflant Polskich, które wchodziły w skład Rzeczypospolitej aż do 1772 r.

Robert Sawa, *The Diocese of Wenden in light of the Correspondence of the Local Clergy with Bishop Marcin Kromer (1579–1589)*

Summary

The article presents the state of the diocese of Wenden (Livonia) in the late 16th c. in the light of the correspondence addressed to Marcin Kromer, bishop of Warmia by three Catholic priests: Fabian Kwadrantyn, Andreas Krüger and Erdmann Tolgsdorf. In the years 1582–1598 these priests did active pastoral work in Livonia. Their mission was to support the structures of the Catholic Church, that were being rebuilt by King Stefan Batory and popes after the losses of the period of the Protestant Reformation.